

# Budujemy szkołę w Chamuka

Stara Wieś, 12.02.22 r.



Szanowny Panie Dyrektorze,  
Drodzy Nauczyciele, Drodzy Uczniowie z Rodzicami!

Kieruję słowa szczególnej wdzięczności za dobroć serca, za rozprawienie w Waszej Szkole lizaków - na budowę szkoły średniej dla dziewcząt w Chamuka, w Zambii!

Przesyłam szczególnie serdeczne podziękowanie dla całej społeczności Szkolnej, dla wszystkich nabywających - za złożone przez nich przy tej okazji ofiary! Będzie to cennym wsparciem prowadzonych przez nasze misjonarki prac budowlanych i edukacyjnych, utrudnianych przez pandemię.

W imieniu uczennic i sióstr z Chamuka oraz naszym, z domu generalnego, niech wybrzmia wyrazy szczerego BÓG ZAPŁAĆ!

Życzymy Wam wszelkich Bożych darów na każdy kolejny dzień Nowego 2022 roku, włączając Waszych bliskich w nowennę, jaką odprawiamy przez przyczynę bł. Edmunda Bojanowskiego za Drogich Ofiarodawców i Przyjaciół Misji!

Z modlitwą od nas wszystkich -



s. Teresa Głuchowska

*s. Teresa Głuchowska*

referentka misyjna

Drodzy Przyjaciele Chamuka,

Kolejny rok z łaski Bożej za nami, a u nas w Chamuka, sporo się dzieje i nie jest łatwo wszystkiego opisać. Na początku bardzo dziękuję Wam wszystkim za pomoc w budowie szkoły. Wiem, że w tym trudnym czasie różnych ograniczeń nie jest łatwo organizować pomoc, tym bardziej chcę Wam wszystkim gorąco podziękować.

Dziękuję zatem w imieniu swoim, sióstr naszej prowincji i mieszkańców Chamuka, za wszelkie przejawy pomocy wyrażane w zakupie i rozpowszechnianiu Kalendarza Misyjnego 2022, toreb, różańców, folderów. Za przyjęte świadectwo o misjach, które było głoszone w różnych miejscach Polski, w kościołach, szkołach i przedszkolach. Dziękuję za akcję „LIZAKOMANIA POMAGANIA”, gdzie dzieci ze szkół podstawowych kupowały lizaki, by wspomóc budowę naszej szkoły. Za kiermasze misyjne i za „kadzidełka”. Za obfity w wydarzenia związane z misjami październik. To wszystko, choć tak ogólnie napisane, niesie ze sobą trud waszej modlitwy, pracę i działanie dla tych, którym chcemy służyć i przekłada się na bardzo konkretną pomoc. Bez niej, tutaj w szczerym buszu, nie działałybyśmy nic. Niech zatem Dobry Bóg, który lepiej niż my zna Wasze trud, będzie nagrodą za okazywane wsparcie. U nas w misji codziennie modlimy się za Ofiarodawców, nie możemy nic dać w zamian, prócz wdzięcznej pamięci i serdecznego „Bóg zapłać”.

Dzięki Wam bowiem szkoła i całe obejście gospodarskie rośnie szybko. Pan Bóg błogosławi, a o tym Jego wsparciu przekonujemy się na każdym kroku i staramy się współpracować z Jego łaską.

Udało nam się w tym roku wstawić wszystkie okna (43 sztuki) do stołówki, zakupione zostały także płytki na ściany do kuchni i podłogę w jadalni. Zaczynamy je układać. W międzyczasie powstał konieczny budynek, tzw. „stróżówka” dla dozorczy, ogrodziliśmy cały obszar (45 ha) wprowadziliśmy zwykłą siatką, ale jest ona wystarczająca, by nie wchodziły zwierzęta i nie niszczyły upraw. Także w ubiegłym roku wybudowane były chlewki i mamy już 20 małych prosiąt. Przybyło nam także ryb i musieliśmy dla nich wykopać kolejny staw. Ferma kurcząt ma się dobrze i to pomaga nam opłacić pracowników. Plony tegoroczne (kukurydza, ziemniaki, soja, kasawa, fasola, banany, pomidory, cebula) dzięki Bogu obfite, są źródłem utrzymania naszego i pracowników.

Do misji przychodzą dzieciaczki na spotkania sobotnie „Holy Childhood”, a w ostatnim czasie mamy ich coraz więcej. W misyjny Dzień Dziecka - w Święto Objawienia Pańskiego - odprawiona została pierwsza Msza św. w budynku stołówki (w obawie przed nagłą ulewą). Dzieci nie tylko się modliły i bawiły wspólnie, ale przede wszystkim otrzymały piękne różańce z Polski, wykonane ręcznie przez s. Urszulę. Powiem szczerze, że była to piękna i wzruszająca chwila, gdy poświęcony różaniec zakładałam im na szyję, modląc się, aby Matka Boża miała każde z nich w opiece i chroniła przed zakusami szatana.

Przychodzą też do nas starsze dziewczęta, aby uczyć się szyc. Siostra Gloria zna się na tym fachu, więc prowadzi dla nich kurs krawiecki. Jak dotąd wytrwale przychodzi 5 dziewcząt, a wyzwanie jest niemałe. Codziennie po 3 godziny po południu dzielnie poznają krawiecki fach, przy okazji psując staruszkę maszynę. Najważniejsze jest to, że chcą czegoś się nauczyć i dla tej umiejętności pokonują codziennie po kilka kilometrów.

Przed nami kolejne wyzwania, a największym jest elektryfikacja misji, gdyż generatory już nie wystarczą, a poza tym ciągle się psują z przeciążenia, powiększając koszty. Chcemy wykończyć stołówkę z kuchnią i wyposażyc je odpowiednio. Do kuchni będą potrzebne 4 kotły o pojemności 50 litrów i inne urządzenia kuchenne. Do stołówki potrzeba duże stoły, na których dziewczęta będą jadły. Nie będę tu pisać o szczegółach, bo dobrze wiecie, co jest potrzebne, by mogła funkcjonować kuchnia dla 600 dziewcząt w podstawowym wymiarze. Staramy się zapewnić to, co konieczne do funkcjonowania szkoły, na tutejsze warunki i według tutejszych standardów, ale i tak pochłania to ogromne sumy. Ufamy Bożej Opatrzności, że poprowadzi to dzieło według swojej woli. My tylko możemy być narzędziami w Boskich dłoniach, a to, co dajemy, jest tylko małą cegiełką w Jego dobrych planach. Zatem jeszcze raz dziękuję każdej Siostrze za modlitwę, życzliwość i wszelkie przejawy pomocy, choćby wydawały się drobne, to w oczach Bożych są zasługujące, bo są z miłości do bliźnich.

Z wdzięcznością i modlitwą

Siostry z Chamuka i

SR. MARIA ŻYMIŁA

Ch. Żymieł